# GAZETA KRAKOWSKA

Nro 97.

Z KRAKOWA DNIA 2. GRUDNIA 1812 Roku WE SRODĘ.

*Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu W Pałacu Naszym w Dreznie d. 8go miesiąca Listopadu roku* 1812.

FREDERYK AUGUST

z Bożey Łaski Król Saski, Xże Warszawski &c. &c.

Zważywszy, iż pierwszym warunkiem exekucyi praw i urządzeń iest ich naydostatecznieysza w kraiu wiadomość; zważywszy, iż niewiadomość prawa nikogo niewymawia; zważywszy, że artykuł 87 Konstytucyi przepisuie, iż prawa i urządzenia Administracyi publiczney będą ogłoszonemi w dzienniku praw, i aby obowiązywały niepotrzebuią inney formy ogłoszenia; zważywszy iż upowszechnienie wiadomości o Naszych postanowieniach, wiele przyczynić się może do zapobieżenia nadużyciom z niewiadomości prawa wynikaiącem; chcąc to ogłoszenie nadal uczynić zupełnie odpowiadaiącem potrzebie; na przełożenie Naszego Ministra Sprawiedliwości i po wysłuchaniu Naszey Rady Stanu, stanowiemy:

Art. 1. Dzienniki Praw wychodzić maią w drukarni Rządowey, pod szczególnym dozorem Naszego Ministra Sprawiedliwości, który zarazem czuwać będzie aby w żadnych innych dziennikach przedrukowanemi nie były.

Art. 2. Dzienniki prawa wychodzić będą arkuszami lub cwiartkami, z tych składać się będą Numera, a z Numerow Tomy wynoszące do ilości 30 arkuszy.

Art. 3. Tom ieden na wodnym papierze kosztować nie ma więcey nad złotych cztery gr. 20, w którą to kwotę obeymuią się i koszta portorii tak drukow, iak przesyłanych za nie pieniędzy. Gdyby przecież przy końcu roku pozostał iaki stąd remanent, tedy ma bydź użytym na fundusz publiczney Biblioteki w Warszawie.

Art. 4. Do utrzymania dziennika praw i prenumerowania na niego obowiązanemi są:

1) Wszyscy Sędziowie, Assessorowie Sądow, Podsędkowie, Pisarze Sądowi, Aktowi i Konserwatorowie, Prokuratorowie Królewscy i ich zastępcy, Komornicy, Urzędnicy Stanu Cywilnego po miastach, tudzież Obrońcy publiczni wszelkiego stopnia.

2) Wszyscy inni Urzędnicy Cywilni przez Nas Króla mianowani, pensyą z Skarbu publicznego pobieraiący.

3) Wszystkie wyższe Kraiowe i Departamentowe Władze dla ich wspólnego użytku.

4) Wszyscy Burmistrze i Woyci z obowiązkiem zostawienia prenumerowanych dziennikow swoim następcom.

5) Wszyscy Biskupi, ich Urzędy i Plebani wyżey nad złotych pięćset dochodu maiący.

6) Wszyſtkie Kapituły i Kollegiaty,
7) Wszyſtkie Konsyſtorya dyssydentskie, i Paſtorowie tak wyznania Augsburskiego iak reformowanego.
8) Rabini i Duchowni innych niewyliczonych tu wyznań.
9) Wszyscy Jenerałowie i wyżsi Officerowie przy Sztabach.
10) Wszyscy Urzędnicy Adminiſtracyi woyskowey.

Art. 5. Odrąd dzienniki te ex Officio bezpłatnie rozsyłanemi będą tylko do Bibliotek publicznych, do Archivum ogólnego, i do zwyczaynego ogłoszenia po iednym Exemplarzu.

Art. 6. Prefekt ułoży specyfikacyą ilości Exemplarzy potrzebney dla prenumeratorow iego Departamentu, zniosłszy się co do Władz i osób Duchownych Katolickich z Officyałem Dyecezyi. Podobnąż specyfikacyą co do Władz i osób Sądowych ułożą Nasi Prokuratorowie, co do Władz i osób woyskowych ułoży Dyrektor popisow woyskowych, co do Biór Miniſteryalnych i innych kraiowych Władz, ułożą ich naczelnicy. — Specyfikacye takowe naypoźniey w przeciągu miesięcy trzech od daty ogłoszenia ninieyszego Dekretu, maią bydź do Miniſterium Sprawiedliwości odesłanemi.

Art. 7. Władze do ułożenia Specyfikacyow powyżey wskazane, trudnić się będą rozsyłaniem dziennikow i ściąganiem za nie prenumeraty, która to prenumerata kwartalnie z góry płaconą bydź ma, to ieſt 1 Stycznia, 1 Kwietnia, 1 Lipca, 1 Października i natychmiaſt do kassy (drukow Rządowych Miniſterium Sprawiedliwości odsyłaną będzie.

Art. 8. Nikt z powodu rozmaitych Urzędow lub innych własności obowiązuiących równie do utrzymywania dziennika praw nie będzie mógł bydź znaglonym do prenumerowania na więcey Exemplarzy nad ieden. Koszta prenumeraty dla Magiſtratur pobierane będą z funduszu na materyały piśmienne dla każdey przeznaczonego.

Wykonanie tey Naszey woli, Miniſtrom Naszym w czem do którego należy, a wszczególności Miniſtrowi Naszemu Sprawiedliwości rownie iak umieszczenie iey w Dzienniku praw zalecamy.

(Pod.) *Frederyk Auguſt.*

(L.S. Przez Króla

Zgodno z oryg. *Miniſter* *Sekretarz* Stanu
*Felix Łubieński,* *Stanisław Breza.*
Miniſter Spraw: Zgodno z oryginałem.
(Pod.) *Miniſter Sek. Stanu*
*Stanisław Breza.*

***Ant. na Wygnańcach Joneman, Kon. M ini.***

***Z Paryża d. 16 Liſtopada.***

***Woysko południowey Hiszpanii.***

Miaſto i zamek Chinchilla na granicy prowincyi Murcyi, niedaleko od Manchy, osadzone były woyskiem nieprzyiacielskiem, które po zmianie placu działań trzymać się mogło w tey dosyć mocney posadzie; ale skoro woysko południowe opuściło Andaluzyą, dla połączenia się z woyskiem środkowem, zbliżyło się do Chinchilli, i Hrabia Erlon (Jenerał Drouet) dowodzący przednią ſtrażą, odebrał zlecenie opanowania tego miaſta. D. 3 Października, zoſtało miaſto przez woysko nasze zaięte. Tegoż dnia opasało zamek, którego dowodca oddać niechciał. Po 5cio dniowey pracy zrobiono wyłom, i zabierano się do szturmu, gdy nieprzyiaciel widząc się bydź ściśnionym żądał kapitulować. Przyszła do skutku kapitulacya d. 8, w którey osadzie pozwolono honory woyskowe. Marszałek Xże Dalmacyi (Soult) kazał potem zamek w Chinchilla

zburzyć:

Miafto Strazburg d. 6 Grudnia w rocznicę koronacyi Cesarza i bitwy pod Aufterlitz wyposaży iednę cnotliwą dziewczynę. Ta musi bydź w Strazburgu urodzona lub tam wychowana i zamieszkała, nie mieć lat 30 i poyśdź za zasłużonego w polu woiownika.

Monitor ogłosił

*Dwudziefty szosty Biulletyn Wielkiego Woyska.*

*W Borowsku d.* 23. *Października* 1812.

Po bitwie pod Mozayskiem zaiął Jenerał Kutuzow ftanowisko o milę (francuzką) przed Moskwą; kazał kilka redut usypać dla obrony tego miafta i osadził go w nadziei okazania aż do oftatniey chwili groźney poftawy. Ale gdy d. 14 Września zobaczył nadciągaiące przeciw sobie woysko Francuzkie, odmienił swoie poftanowienie, opuścił to ftanowisko i cofnął się przez Moskwę. Przed południem o 9tey godzinie przeszła głowna kwatera Moskiewska przez miafto, a o iwszey z południa weszła tam przednia ftraż Francuzka. Dowodca Moskiewskiey tylney ftraży kazał się zapytać czyli będzie mógł przeciągnąć przez miafto, żeby do niego nieftrzelano. Pozwolono, lecz uzbroiony przez Wielkorządcę w Kremlinie motłoch czynił odpor, który natychmiaft rozproszony zoftał. Nazaiutrz, iako też d. 16, 17 i t. d. pochwyconoj 10,000 żołnierzy Moskiewskich, którzy się dla zdobyczy w mieście ukryli; byli to sami dawni żołnierze, którzy liczbę naszych jeńcow pomnożyli. D. 15, 16, 17 Września oświadczył dowodzący Jenerał Moskiewską tylną ftrażą, iż zaprzeftaną ftrzelać, iż nie będą się bić, słowem mowił o pokoiu. Udał się drogą do Kołomny; przednia ftraż nasza ftanęła o 5 mil (francuzkich) za Moskwą nad moftem na rzece Moskwie. Woysko Moskiewskie opuściło tymczasem drogę do Kołomny, a udało się poprzeczną do Kaługi. Obeszło zatem Moskwę w odległości 6 mil (francuzkich). Wiatr niosł w tę ftronę dym i płomienie. Marsz ten, iak Moskiewscy officerowie zapewniaią, miał dla nich coś ponurego i świętego; w wszyftkich sercach panowało pomięszanie i boiaźń. Mowią powszechnie, że officerowie i żołnierze tak byli wzruszonemi, iż w całem woysku pod czas tego marszu tak było cicho, iak pod czas nabożeńftwa.

Dowiedziano się wkrotce o kierunku nieprzyiaciela. Xże Ilfryi (Marszałek Bessieres) udał się z obserwacyynym korpusem do Deszny. Król Neapolitański szedł za nieprzyiacielem do Podoł, potem zaszedł mu z tyłu i zagroził oderznięciem go od Kaługi. Chociaż Król Neapolitański miał tylko z sobą ftraż przednią, nieprzyiaciel mógł zaledwo opuścić swoie szańce, które był usypał, i cofnął się o 6 mil (francuzkich) nazad, z którym przednia nasza ftraż ftoczyła chwalebną walkę. Xże Poniatowski zaiął ftanowisko za Narą, gdzie wpada do niey rzeka Iftia.

D. 5 Października poiechał Jenerał Laurifton do główney kwatery Moskiewskiey i między obuftronnemi ftrażami zaszła umowa, iż iedna drugiey nie będzie napaftować aż po trzech godzinnym wypowiedzeniu rozeymu. Wszelako d. 18 o 7mey z rana wypadło 4000 kozakow z lasu, który na pół działowego wyftrzału znaydował się od korpusu Jenerała Sebaftianiego, na oftatnim końcu lewego skrzydła przedniey naszey ftraży, który tego rana nie był ani osadzony, ani przeyrzany. Uderzyli oni z zwyczaynym krzykiem na lekką tę jazdę, właśnie gdy z koni

zsiadła, dla odebrania racyy mąki. Nie mogła ona się iak tylko cokolwiek opodal uszykować. Tymczasem wtargnął nieprzyiaciel tą luką i opanował 12 dział i 20 prochowych wozow do korpusu Seba ſtianiego należących, które w dolinie ſtały. Zabrał oraz 30 taborowych wozow; ogółem 65, nie 400 iak się w przeszłym biulletynie doniosło. W tymże czasie wpadła tą samą luką nieprzyiacielska liniiowa jazda z 2 kolumnami piechoty. Korpus ten spodziewał się uprzedzic nas do lasku i wąwozu Woronowskiego; ale był tam Król Neapolitański i siedział iuz na koniu. Poſtąpił przeciw liniiowey jazdzie nieprzviacielskiey i poraził ią w 10 do 12 uderzeniach. Poſtrzegł potem 6 bataliionow piechoty obu kolumn, któremi Jenerał Müller dowodził, uderzył na nie rozbił i zupełnie wytępił. Jenerał Müller poległ na placu boiu. Gdy się to na iedney ſtronie działo, bił się Xże Poniatowski na drugiey i poraził dywizyą Moskiewską. Jenerał Polski Fiszer poległ od kuli działowey. Nieprzyiaciel nie tylko daleko więcey od nas utracił, ale ściągnął procz tego na siebie wſtyd, że złamał umowę, co nigdy, albo rzadko się zdarza. Strata nasza wynosiła do 800 ludzi w zabitych, ranionych i poymanych. Nieprzyiaciel dwa razy tyle utracił. Wiele officerow Moskiewskich doſtało się w naszą niewolą i 2 jenerałow Moskiewskich zoſtało zabitych. Król Neapolitański okazał w tym dniu co może przytomność umysłu, odwaga i woienna wprawność, a w całey tey kampanii okazał się godnym wysokiey doſtoyności, którą piaſtuie.

Z tem wszyſtkim chciał Cesarz przymusić nieprzyiaciela, aby opuścił oszańcowany swoy oboz i cofnął się o kilka dni drogi, ażeby mógł bez przeszkody udać się do okolic, które na zimowe leże obrał, i one zaiąć dla uskutecznienia dalszych swoich planow. Posłał zatem przez Jenerała Lauriſtona przedniey swoiey ſtraży rozkaz, aby ſtanęła za wąwozem Winkowy, ażeby nieprzyiaciel niepoſtrzegł iego poruszeń. Jak skoro Moskwa przeſtała bydź miaſtem, poſtanowił Cesarz albo opuścić to pogorzelisko, albo sam Kremlin 3000 ludzi osadzić; ale po 14dniowey pracy nie uznano Kremlinu dosyć mocnym, ażeby mógł 20 lub 30 dni własną siłą się utrzymać. Nadto osłabiłby woysko i wſtrzymał iego poruszenia bez wielkiego użytku. Gdyby chciano Moskwę przeciw żebrakom i rabusiom zasłonić, potrzebaby tam 20,000 woyska zoſtawić. Moskwa ieſt w tey chwili niezdrowem i zaraźliwem mieyscem. Otacza ią 200,000 ludzi, którzy błąkaią się w okolicznych lassach, z głodu umieraią i z pod zwalisk domow i ogrodow wykopuią co mogą sprzętow i żywności. Nie wypada zatem nawet garſtki ludzi poświęcać dla mieysca, które nie ma więcey żadnego znaczenia woyskowego, a polityczne utraciło. Gdy wszyſtkie magazyny ſtarannie wyszukane i wywiezione z miaſta zoſtały, rozkazał Cesarz pod Kremlin miny podłożyć, który d. 23 o godzinie 2giey z północy Xże Trewizy (Mortier) na powietrze wysadził. Zbroiownia, koszary gmachy magazynowe, wszyſtko ieſt zburzone. Owey rownie dawney iak monarchia cytadeli, owego pierwszego pałacu Carow iuż nie ma. Xże Trewizy udał się zaraz w drogę do Berei Adjutant Imperatora Moskiewskiego Winzengerode, który d. 22 z 500 kozakami chciał do Moskwy wtargnąć, zoſtał odparty i z młodym Nariskinem w niewolą zabrany.

D. 19 głowna kwatera przeniesiona została do Troyce i pozostała tam do 20go. D. 21 była w Igniatewie, d. 22 w Fominskoe, ponieważ woysko dwa poboczne marsze odbyło, d. 23 w Borowsku. D. 24 zamyśla Cesarz udać się w drogę, doyśdź do Dźwiny i zaiąć stanowisko, które zbliży go o 80 mil (francuzkich) do Peterzburga i Wilna, gdzie będzie miał podwoyną korzyść, znaydowania się o 20 marszow bliżey mety i sposobow.

Z 4000 murowanych domow, które znaydowały się w Moskwie, pozostało tylko 200. Liczono ich 1000, ponieważ brano razem i kościoły, których było 800, a z tych większa część iest spalona. Z 8000 drewnianych pozostało się około 500. Radzono Cesarzowi, aby kazał resztę miasta spalić i wypłacił się Moskalom własną ich monetą, tudzież, aby ten środek rozciągnął także na okolice Moskwy. Znayduie się około Moskwy 2000 wsiow, tyleż pałacow i zamkow. Radzono, aby wysłać 4 kolomny każda po 2000 ludzi i dać im zlecenie wszystko na 20 mil (francuzkich) w całym okręgu spalić. Będzie to, mowiono, dla Moskalow nauką, do prowadzenia woyny regularnie, nie na wzor hord Tatarskich. Jeżeli spalą wieś lub dom, potrzeba im spaleniem stu odpowiedzieć. Lecz Cesarz nie zezwolił na ten środek, przez który pomnożyłaby się bardziey nędza tey wielkiey ludności. Pomiędzy 9000 właścicielow, których zamki byłyby spalone, znayduie się może 100, których uważać można stronnikami Marata Moskiewskiego, a 8900 uczciwych ludzi, którzy dosyć drogo przypłacili już zdrożność kilku nikczemnikow. Dla ukarania 100 winnych, zrobionoby 8900 nieszczęśliwemi. Nadto pozbawiłoby się 200,000 ubogich niewinnych poddanych sposobu do życia. Cesarz przestał na zburzeniu cytadeli, wszystkich woyskowych domow i instytutow wedle praw woiennych, bez zrobienia poddanych, których dosyć woyna uciska, ieszcze nieszczęśliwszemi.

Mieszkańcy Moskiewscy nie mogą się wydziwić nad pogodą, którą od 20 dni mamy. Tak tu przyświeca słońce, tak są dni piękne, iak te w których zwykliśmy się przeieżdżać z Paryża do Fontainebleau. Woysko znayduie się w nader urodzayney okolicy, która równać się może z naylepszą w Niemczech i Francyi.

*Dwudziesty Siodmy Biulletyn Wielkiego Woyska.*

*W Berei d. 27 Października.*

D. 22 udał się Xże Poniatowski do Berei. D. 23 woysko zabierało się wtąż udać drogę, gdy dowiedziano się po południu, iż nieprzyiaciel opuścił oszańcowany oboz i zbliża się do miasteczka Małego Jarosławka. Uznano za potrzebne poyśdź przeciw niemu i wypędzić go stamtąd. Wicekról Włoski odebrał rozkaz udania się tam. Dywizya Delzonsa przybyła d. 23 o 6tey w wieczor na lewy brzeg rzeki, opanowała most i kazała go sporządzić. W nocy na 24ty weszły dwie Moskiewskie dywizye do miasta i opanowały nader korzystne na lewym brzegu wzgórki. D. 24 rowno z świtem rozpoczeła się walka, gdy tym czasem pokazało się całe nieprzyiacielskie woysko i stanęło za miastem; nasze dywizye Delzonsa, Brussiera i Pino były na przemiany w ogniu. Potyczka ta czyni Wicekrólowi i 4mu korpusowi nayw większą chwałę. Nieprzyiaciel rozkazał dwiema trzeciemi częściom swoiego woyska wystąpić, dla utrzymania swoiego stanowiska; lecz nadaremnie: miasto i wzgórki opanowane zostały. Ustęp nieprzyiaciela tak był na-

gły, że 20 dział w rzekę wrzucił. Około wieczora rozwinął Xże Eckmühl (Marszałek Davoust) swoy korpus, a d. 25 całe woysko znaydowało się z artyleryą w szyku do bitwy w tem samem stanowisku, które nieprzyiaciel dnia poprzedzaiącego posiadał. Cesarz przeniosł głowną swoią kwaterę d. 24 do wsi Gorodnia. O 7mey z rana 6000 kozakow, którzy przedarli się przez lasy, wznieśli wielki krzyk w tyle stanowiska i porwali 6 dział. Xże Istryi (Marszałek Bessieres) wsiadł z całą konną gwardyą na konie, otoczono całą hordę, porąbano lub do rzeki wtrącono. Odbito iey zabrane 6 dział, i zdobyto wiele iey wozow. 600 kozakow zostało zabitych, ranionych i poymanych; z gwardyi iest 30 ludzi ranionych, a 3 zabitych. Pod Jenerałem Rapp ubito konia. Nieustraszonność tego jenerała, którey tyle iuż dał dowodow, okazuie się w kazdey rozprawie. Na początku potyczki nazwali niektórzy officerowie kozaccy gwardyą stroynisiami Paryzkiemi. Major dragonii Letort dobrze się popisał. O godzinie 8 przywrocony był porządek. Cesarz udał się do Małego Jarosławka, dla rozpoznania stanowiska nieprzyiacielskiego. Nazaiutrz rozkazał uderzyć na nieprzyiaciela; lecz ten cofnął się w nocy. Xże Eckmühl ścigał go 6 mil (francuzkich), potem kazał Cesarz zaprzestać ścigania i czynić woysku poruszenie ku Berei. D. 26 była głowna kwatera w Borowsku, a d. 27 w Berei. Dziś Xże Eckmühl znayduie się z swoim korpusem w Borowsku, a Xże Elchingi (Marszałek Ney) w Mozaysku. Pogoda przedziwnie nam służy; drogi są dobre i mamy ieszcze czas jesienny, który ma ieszcze 8 dni trwać i przez ten przeciąg czasu doydziemy do nowego naszego stanowiska. — W potyczce pod Małem Jarosławkiem gwardya Włoska dobrze się popisała, zaięła i utrzymała nieprzyiacielskie stanowisko. Jenerał Baron Delzons, waleczny woiownik, ugodzony 3 karabinowemi kulami poległ w tey potyczce. Strata nasza wynosi w zabitych i ranionych 1500, a nieprzyiacielska 6 do 7000 ludzi. Na poboiowisku znaleziono 1700 Moskalow, pomiędzy któremi 1100 rekrutow w szarych kurtkach, którzy ledwo 2 miesiące służą. Dawna Moskiewska piechota iest wytępiona; woysko Moskiewskie winno swoie ocalenie posiłkowi kozakow, których wielkiemi kupami z nad Donu dostaie. Dobrze wiadome rzeczy osoby zapewniaią, iż w Moskiewskiey piechocie pierwszy tylko szereg składa się z żołnierzy, drugi i trzeci z rekrutow i milicyow, które w brew danemu słowu do pułkow wcielono. Moskale utracili 3 jenerałow. Z naszey strony Jenerał Hrabia Pino iest lekko raniony.

*Z Moskwy d. 17 Października.*
(*Z Dziennika Państwa.*)

Oto iest kopiia listu Hrabiego Rostopczyna, do Hrabiego Szymona Woronzowa. Kopiia ta pisana własną ręką Hrabiego Rostopczyna i znaleziona pomiędzy iego papierami, zawiera w sobie co następuie:

*Do Hrabiego Szymona Woronzowa, dnia 30go Czerwca 1801 roku.*

Odebrałem list WPana, który iak wielkie mi sprawił ukontentowanie, wyrażać tego nie potrzebuię. Od chwili w którey opuściłem Angliią, aż do samey moiey śmierci, uważałem WPana i uważać będę za moiego dobroczyńcę: szczęśliwy iestem, ieżeli mogłem WPanu dadź iaki dowod moiey wdzięczności!

Zaprzestałem pisywać do WPana, gdyż sądziłem, iż utrzymywanie z nim korrespondencyi, nie może go wiele inte-

ressować; ś. p. Imperator nie oddał mu sprawiedliwości i wnosiłem, iż WPan możesz o mnie mieć porozumienie, iakobym uchybił w gorliwości służenia onemu. Hrabia Panin pokazał mi liſt, w którym WPan nazywasz go przyiacielem; od tey chwili, niechcąc WPana obarczać moiemi liſtami, zachowałem tylko w głębi moiey duszy to poświęcenie się dla WPana i to uczucie, które ią napełnia uszanowaniem ku niemu. Nie poymuię iakim sposobem Hrabia Woronzow, ta szanowna osoba, może nadawać chlubny tytuł swoiego przyiaciela człowiekowi tak obrzydłemu, iakim ieſt Hrabia Panin. Czymże ten oſtatni mogł zasłużyć na iego szacunek? czyli swoiemi talentami? których używał tylko na same podłe podſtępy i osobiſte widoki; na zniweczenie układow Berlińskich dla tego, że wuy iego ś. p. Xiąże Repnin, miał sobie takowe polecone; na zerwanie umow z Francyą a to wszyſtko dla tego, iż sądzi o rewolucyi iak nikczemny, emigrant Francuzki.] Chciał on pewnego razu zoſtać Wice-Kanclerzem, utworzyć nowy dziwaczny związek, którego wypadkiem byłaby niezawodnie daremna dla kraiu Moskiewskiego utrata, tysięcy walecznych woiownikow, powiększenie nienasyconego domu Auſtryackiego i uſtalenia zuchwałego despotyzmu Anglii. Nie wspominam tu nic o poſtępowaniu Hrabiego Panin od czasu, iak utracił urząd Wice-Kanclerza; ieſt bowiem takie, iż zasługuie na miecz katowski, pogardę uczciwych ludzi, a podziwienie hołoty. On i iego współtowarzysze zaszczycili mnie swoim zdaniem, iż ia tylko ieden, powinienem był zoſtać oddalony. Udało im się przywieść to do skutku. Użyli do tego zamiaru nikczemnego Kutaycowa i iego miłośnicy (1). Zwracałem na prożno uwagę Imperatora na zdzierſtwa popełniane przez tego ulubieńca, któremu nikczemnicy o błękitnych wſtęgach przypisywali talenta, zdolne zaćmić sławę Xięcia Menżykowa. Powiedziałem nawet Hrabiemu Kutaycow, iż czas iuż ieſt, ażeby w śmiesznym swoim poſtępowaniu, bałwierz (2) uſtąpił wielkiemu Koniuszemu.

Co się tycze moiego syſtematu politycznego, takowego nie mogłem sobie wcale tworzyć obok Monarchy, który sam przez siebie chciał wszyſtko działać, który nie cierpiał żadney zwłoki w dopełnieniu iego rozkazow, oraz naymnieyszego sprzeciwienia się iego woli. Potrzeba było naywiększey oſtrożności, naydogodnieyszey pory i nayszczęśliwszego humoru z iego ſtrony, ażeby go skłonić do odwołania iego rozkazow, do odmienienia zdania, a przyięcia tego, które za naylepsze poczytywano.

Wiem, iż przypisywano mi to wszyſtko, co działo się w Anglii. Obiaśnię WPana we wszyſtkiem, skoro mu nayprzod oświadczę, iż tyle kocham i szanuię narod, oraz rząd Angielski, ile nienawidzę polityki iego Miniſtrow. Sam to Imperator miał myśl przywrocenia morskiey koalicyi, na korzyść Mocarſtw neutralnych. Naypierwsze ambargo nałożył, pomimo wszelkich moich przełożeń, Xiąże Gagarin, który w kroku tym iedynie swoiego interessu upatrywał. Ja to potym zniosłem one. Drugie ambargo było skutkiem, poſtępowania Anglikow na wyspie Malcie. Sądziłem i sądzę ieszcze, iż to była naydogodnieysza chwila do użycia nader słusznego prawa, prowadzenia

---

(1) *Panią Chevalier, Aktorkę.*

(2) *Hrabia Kutaycow, był kamerdynerem i fryzerem Imperatora Pawła.*

wolnego handlu, pod zabezpieczeniem go od wszelkich niesprawiedliwości mocarstwa, nadaiącego prawa na morzu. Gdyby ś. p. Imperator żył był ieszcze cztery miesiące, Angliia przywiedziona byłaby do smutnego stanu. Musiała obawiać się Francyi; ogołoconą była ze wszelkich źrzodeł wyżywienia siebie, porty wszystkich brzegow Europeyskich miała zamknięte, wyiąwszy porty morza Adryatyckiego. Wiem, iż systema to spełzłoby na niczem; dla pomyślnego przyprowadzenia go do skutku, potrzeba było, ażeby Imperator rozważniey postępował w swoich czynach, ażeby nie miał dziwaczney chęci posiadania Malty — z tytułem Wielkiego Mistrza, którą to myśl podał mu Xiąże Bezborodko, nie przewiduiąc smutnych stąd wypadkow, a to szczególnie dla zabawienia go i przywiedzenia do związku z Austryą i Angliią, w celu przywrócenia, iak sądzono, Burbonow na tron Francuzki.

Prawo to neutralnych, znayduie przekonywaiący dowod o swoiey użyteczności, w stałym postępowaniu dworow Sztokolmskiego i Kopenhagskiego; postępowanie dworu Berlińskiego słusznieysze było, aniżeli się spodziewano, chociaż osoby sprzyiaiące Anglii sprawiły w Imperatorze niechęć przeciwko Królowi Szwedzkiemu (w czasie ostatniey iego podroży do Peterzburga) i skłoniły go do oddalenia Pana Rozenkranz, naywiernieyszego i naylepszego z ludzi, a nakoniec, po moim wyieździe, do wymagania takich ofiar, od Króla Pruskiego, które były powodem wypowiedzenia woyny. Sądziłem, iż nigdy nadto nie można nieufać systematycznemu postępowaniu takiego gabinetu, iakim iest Londyński, który od pół wieku niczego nie oszczędził dla przywłaszczenia sobie panowania nad morzami, a który teraz doczekał się tey chwili, iż zgubna, w każdym innym czasie woyna, prowadzona pod słusznym niby pozorem pomimo życzenia narodu, służy mu do wzbogacenia się zdobyczami i zaborami, oraz przyprowadzeniu do kresu iego zamiaru, maiącego za cel zgubę Francyi Nigdym nie sądził, ażeby Państwo Moskiewskie mogło się kiedy znaydować w przypadku, obawiania się rządu Francuzkiego; odległość bowiem kraiu, olbrzymie siły naszego państwa, położenie iego fizyczne, wszystko to zapewnia przeważny byt iego. Nie ma się czego obawiać od koalicyi: rewolucya Francuzka iest tego dowodem, albowiem, kiedy ow okropny bezrząd obalał trony i ołtarze, porządek towarzyski nie mogł połączyć, dla ogólnego dobra, dwoch mocarstw w celu wspólnego i iednomyślnego działania przeciwko hydrze, która na każde państwo z osobna godziła. Czegoż może się obawiać państwo Moskiewskie, którego potęga iest rękoymią samey siebie, i służy za przedmurze dla Północy i dla całych Niemiec.

(*Reszta potem.*)

*Z Peterzburga d. 2 Października.*

Mieszkańcy tey stolicy są potrwożeni. Po tem co widziemy i słyszemy nie iest to miasto bezpieczne. Zły stan handlu wszystkich niespokoynemi czyni; Angielski ieden dom zbankrutował. Cukier Martynicki, od którego płaci się 10 rubli cła, przedaią po 6 rubli. Z niemożności płacenia musiano zrucić się z poczynionych kontraktow, co wiele kłopotu i zamieszania czyni.

# DODATEK
## DO Nro 97.
# GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 2. GRUDNIA 1812 Roku WE SRODĘ


*Z Warszawy d.* 28 *Liſtopada.*

Dnia 24 b. m. nadciągnął tu liczny oddział woyska Królewsko-Saskiego, a wczoray Bawarskiego.

W ciągu b. m. po niektórych kościołach zakonnych odbyte zoſtały nabożeńſtwa za poległych braci naszych w teraźnieyszym boiu. D. wczorayszego XX. Dominikanie na Nowem Mieście w swym kościele odprawili toż żałobne Nabożeńſtwo własnym kosztem, z przyzwoitą okazałością. Od rana przez różne zakony śpiewane były Exekwiie; o 11tey zaś msza Wielka przez Amatorow muzyki i orkieſtrę Teatru narodowego grana, przy ſtosowney przemowie odprawioną zoſtała; kościoł cały rzęsiſtem wraz z katafalkiem w zbroie woyskowe przybranym oświecony był światłem. — Smutny ten poległym braciom naszym hołd wdzięczności JW. Prefek Departamentu Warszawskiego wraz z członkami swego Biora przytomnością swą zaszczycić raczył.

Dnia 25 wieczorem zszedł z tego świata w tuteyszey ſtolicy Adam Hrabia Potocki, Pułkownik 11go pułku jazdy Polskiey.

*Wypis liſtu z Wilna d.* 13 *Liſtopada.*

"Cesarz Napoleon przeniosł dnia 8 główną kwaterę do Smolenska. Był on w dobrem zdrowiu. — Xże Reggio (Oudinot), który obiął znowu dowodztwo swego korpusu, i Xże Belluny (Wiktor) uczynili poruszenie dla działania zaczepnie przeciw korpusowi Wittgenſteina. — Woysko Jenerała Czyczakowa cofa się wciąż; kolumny iego uſtąpiły ze Słonima do Nieświeża. —— Xże Schwarzenberg i Jenerał Regnier ciągnęli za niemi w tropy. Tamten szedł na Różanę, a ten na Słonim: — Dnia 10 był Xże Schwarzenberg w Zelwie. — Przy 10tym korpusie pod Rygą nic nowego nie zaszło.„ (*Z Gazety Berlinskiey.*)

*Ze Lwowa d.* 20 *Liſtopada.*

Dnia 15 b. m. przybył tu sztab i bataliion pieszego pułku Bellegarda, a dnia 16 sztab i bataliion pieszego pułku Straucha. — D. 18 b. m. nadciągnęły tu przechodzące dwa szwadrony pułku huzarow Frimonta.

*Z Nowegoiorku d.* 29 *Września.*

Angielski Admirał Warren przybył pod nasze brzegi. — Liſt z Hallifaxu pod d. 9 Września zawiera co naſtępuie: "Admirał Warren oczekiwany tu ieſt co chwila z 5 liniiowemi okrętami i kilku fregatami. Pewną ieſt rzeczą, iż ma pełnomocniſtwo do układania i zawarcia z waszem rządem pokoiu; ieżeli niezechcecie się zgodzić, tedy puści przeciw wam pożogi woyny.„ Ey! Panie Warren! przychodzisz może w takiem samey znaczeniu, iak

niegdyś [illegible]ackson przed Kopenhagę, do traktowania o pokoy? Chcesz może, ażebyśmy wam wydali naszą siłę morską, naszych maytkow i wyrzekli się prawa do żeglugi po Oceanie? Jeżeli tak ieſt, łatwo przewidzieć można skutki układow. — Gazeta Bostońska pod d. 24 Września mowi: " Członek gabinetu, który się tu teraz znayduie, — powiedział, iż iakie bądź są propozycye Admirała Warren, wszyſtko dla nas iedno, bo woyna nie uſtanie, poki Kanady nie zdobędziemy.„

Prezydent Ziednoczonych Stanow dał następuiącą odpowiedź Stanowi Nowey Jersey:

Mci Panie! Gdy Ziednoczone Stany zaięły mieysce pomiędzy narodami, przyięły oraz zasadę powszechney samowładności na morzu, uſtanowiły ią i zaprowadziły w granice swoie. Jakkolwiek powolnemi ſtały się w spornych punktach, jakkolwiek okazały się umiarkowanemi względem przypadkowych lub umyślnych bezprawiow, nie ścierpią iednak nigdy krzywd i obelg, które nie mogą bydź wynagrodzonemi, a przez swoią rozciągłość, trwałość i zasadę posłużyćby mogły do utwierdzenia mniemania, iż Ziednoczone Stany spadły z ſtopnia niepodległości narodowey. Zadna część Amerykańskiego ludu nie ma godnieyszego prawa do tey niepodległości i niezliczonych wypływaiących z niey dobrodzieyſtw, iak lud Nowey Jersey. Od żadnego więc nie można mieć większey nadziei i oczekiwać, iż okaże patryotyczny swoy zapał i zbroyną ręką bronić będzie niezaprzeczonych i niezbędnych praw, które nabyliśmy, a których inaczey utrzymać nie można, iak tylko mocą oręża.

(Pod.) *J. Madisson.*

*Z Halifax* d. 4 *Września.*

Na okręcie liniiowym Afryka odprawił się sąd woienny dla sądzenia Kapitana Dacres dowódcy fregaty la Guerriere, która wziętą była przez fregatę Ziednoczonych Stanow la Conſtitution. Prezydował na nim Admirał Sawyer. Wypadł wyrok, iż wzięcie fregaty przypisać szczególniey należy obaleniu masztow, a przeto Kapitanowi Dacret honor przyznany.

NAYWIĘKSZE STOPNIE CIEPŁA I ZIMNA.

Dnia 25 Liſtopada 1812 — 7,
— 26 . . — 2, 6
— 27 . . . . † 1, 4.
— 28 . . . † 2,

*Dnia* 30 *Liſto.* i 1 *Grudnia* 1812.
*Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.*

| | | 1. | | 2. | | 3. | | 4. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | *Zł* | *gr.* | *Zł.* | *gr.* | *Zł.* | *gr.* | *Zł.* | *gr.* |
| Korz: | Przenicy | 17 | — | 15 | 15 | 14 | 15 | 13 | — |
| nowe | Zyto | 12 | — | 11 | — | 10 | 15 | 9 | — |
| nowy | Jęczmień | 11 | — | 10 | — | 9 | — | 8 | — |
| — | Owsa | 5 | 15 | 5 | — | — | — | — | — |
| — | Jagieł | 20 | — | 19 | — | 18 | — | 16 | — |
| — | Grochu | 24 | - | 23 | — | 22 | — | — | — |
| — | Rzepaku | 24 | — | 23 | — | 22 | — | — | — |

## DONIESIENIA.

*Opisanie* Sąd Policyi Poprawczey obwodu Krakowskiego wzywa wszelkie władze cywilne i woyskowe, ażeby Łukasza Siekierkę zbiegłego, do wspolnictwa kradzieży powołanego śledzić, a w razie wschytania tu doſtawić zechciały. Tenże ieſt rodem z Zagrod Proszowskich lat 24 maiący, katolik, bezżenny, wzroſtu miernego, w sobie dość gruby, twarzy okrągłey gładkiey i białey, nosa krotkiego grubego, oczow siwych, brwi i włosow ciemnoguiadych, nosi sukmanę białą z czarnym sznurkiem koło kołnierza wyszywaną, kitlę płocienną kunopną, pas kowany, czapkę czerwoną z czarnym barankiem, koszulę lnianą spodnie zgrzebne, buty na podkowkach.

Od J. K. X. Mci Sądu Policyi Poprawczey obwodu Krakowskiego. Dnia 2go Liſtopada 1812 roku.

*Więckowski. Hoszowski. Michiński.*

*Opisanie.* Błażeia Tabusa o znaczną kradzież w pieniądzach i towarach kupieckich popełnioną obwinionego z aresztu z dnia 6 na 7 Listopada 1812 w nocy zbiegiego. — Tenże iest rodem z Wieliczki, ma lat około 24, Religii Katolickiey, stanu wolnego, wzrostu miernego, twarzy kształtney nieco podługowatey, włosow blond, oczow siwych, nosa miernego, w sobie szczupły, nosi się po lokaisku, i iest nieco wprawiony do usług dworskich. Zbiegł w kapudroku pieprzowym, miał oprocz tego na sobie spodnie drelichowe w paski, kamizelkę sukienną czerwonego koloru, koszulę z kryzami, chustkę białą na szyi, bóty kroiu węgierskiego, i kapelusz czarny okrągły na głowie. Wziął z sobą także inną przyodziwę porządną. Tego szlakować, dostrzegłszy przytrzymać i do Magistratu Municypalnego tuteyszego Miasta Wieliczki lub do naybliższey mieyscowey Zwierzchności oddać, uprzeymie każdego wzywa się. Wieliczka dnia 7go Listopada 1812.

(Pod.) *Włodek, Prezydent.*

Zgodność zaświadczam *Bergier*, S. *P. R.*

W Wieliczce, przy Ogrodzie Zamkowym, Dom murowany nowy, porządny wewnątrz, z pięknie malowanemi Pokoiami, Ogrodem średniey wielkości, z drzewami rodzaynemi, iest do przedania. — O cenie i kondycyach przedaży, informować się można w Wieliczce w tym samym domu, u Sukcessorow ś. p. Jana Giebauera.

Podaie się do wiadomości, iż dla zaspokcienia długu w moc ugody Sądowey Starozakonnemu Abrahamowi Estraycherowi Obywatelowi Miasta Zarnowca winnnego.— W Oysławicach Pow. Jędrzeiowskim Dep. Krakowskim mila od Szczekocin leżących pod Nrem 1 od dnia 6go Grudnia r. b. godz. 1wszey po południu aż do dnia 8 t. m. sprzedawane będą meble szczególniey zaś kanapy, biora, komody, lustra, stoliki, krzesełka, zygary stołowe, powozy i żyta w snopie kop 50 więcey daiącemu za gotową zapłatę. Każdy więc chęć nabycia takowych rzeczy maiący winien iest terminu i mieysca pilnować. — Datt. w Jędrzeiowie d. 19 Listopada 1812.

*Ign: Rzuchowski, Komornik Pow. Jęd: Depar. Krakow.*

Włościanka ze Sułoszowy, do państwa Pieskoskalskiego należącey wsi w powiecie Olkuskiem, z pierwszego małżeństwa Tekla Zuradowa, drugiego Dratwowa, opuściła w roku 1809 powtornego męża swoiego Franciszka Dratwę, i od tego czasu nie ma o niey żadney wiadomości; uprasza przeto na miłość bliźniego, aby ieżeliby kto wiedział o przebywaniu lub śmierci wspomnioney wyżey iego małżonki Tekli Dratwowey, raczył go przez dwor Pieskoskalski, gdzie koszt będzie miał zaraz zwrocony, uwiadomić.

Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancyi Dep. Krakowskiego, obwieszcza nınieyszemi: iż kamienica na Kazimierzu przy Krakowie, przy ulicy Krakowskiey zwaney, narożnia pod L. 98 w Gminie II. miasta Krakowa stoiąca, z wszelkiem zabudowaniem poniżey wypisać się mianem, zaięciem obietym, do małoletnich Jana, Gustawa, Appollonii, Julianny i Pelagii Ankwiczow, niegdy JW. Stanisława Hr. Ankwicza synow i córek, mieysce mieszkania, a Opiekona swego W. Ignacego Łapińskiego w dobrach wsi Łazany w ościenney Galicyi Austryackiey Cyrkule Bocheńskim zamieszkałego maiących, prawem dziedzictwa należąca, na żądanie W. Antoniego Himonowskiego, Szkoł przygłównych Krakowskich Rektora, tu w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod 105 mieszkaiącego, a co do ninieyszego Aktu zamieszkanie swoie u W. Hiacynta Bieńkiewicza O. P. D. przy Trybunale Cywilnym pierwszey Instancyi Dep. Krakowskiego Patrona, iako Pełnomocnika swego w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod L. 97 mieszkaiącego, obrane maiącego, od którego tenże W. Hiacynt Bieńkiewicz prawne kroki czynić będzie, przez publiczną licytacyą na zadosyc uczynienie w summie 10,000 złr. w papierach Banku Wiedeńskiego dłużney, na czer. złote 207 złp. 9 gr. 13, a na srebrną kurant monetę złp. 4291 gr. 25 wynoszącey, z prowizyą po złp. 5 od 100 i kosztami prawnemi Wyrokiem Trybunału Cywilnego d. 28 Listopada r. 1811 nastąpionym zasądzoney, sprzedana zostanie. Akt przyaresztowania kamienicy tey d. 1go Września r. b. przez Ur. Jana Kantego Kowalskiego Komornika przy Trybunale Cyw. I. Instancyi Dep. Krakowskiego nastąpił, którego kopiia iedna Ur. Sebestyanowi Kawskiemu, Pi-

sarzowi Sądu Pokoiu Ptu i miasta Krakowa Wydziału II, a druga W. Walentemu Barszczowi pierwszemu Ławnikowi miasta Krakowa w d. 17tym Września r. b. prawnie w noszonemi były, daley pomieniony Akt przyaresztowania w Księgi zajęcia w kancelaryi Trybunału Cyw. Dep. Krak. na karcie 131 pod L. 13 w d. 22 Października r. b. a zaś w Księgi hipoteczne Dep. Krak. Ur. Konserwatora w dniu 10 Października na karcie 105 pod L. 19 wpisanym iest. Pierwsza publikacya zbioru obiaśnień i warunkow kamienicy teyże odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału Cyw. I. Instancyi Dep. Krak. w Krakowie w domu Rządowym przy ulicy Grodzkiey pod L. 106 publiczne posiedzenia swoie odbywaiącego, w dniu 15 mca Grudnia r. b. o godzinie 10tey z rana. Dan w kancellaryi Trybunału Cyw. I. Instancyi Dep. Krak. w Krakowie d. 25 Października 1812.

(Pod.) *Syktowski, Pisarz.*

Dnia 20go Grudnia r. b. o godzinie 3ciey po południu wino różnego gatunku w beczkach i butelkach stare, tu w Krakowie przy ulicy Gołębiey pod liczbą 256 w kamienicy Sukcessorow, niegdy W. Michała Sroczyńskiego za gotowe pieniądze sprzedawane będzie. — Wszyscy przeto chęć kupna maiący w dniu i mieyscu wzwyż wyrażonym stawić się zechcą. — Dan w Krakowie d. 26 Listopada 1812.

*Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. I., D. K.*

Uwiadomia się ninieyszym: że Ogrod dworski w Krzeszowicach, zawieraiący w sobie kilka morgow, będzie puszczony w trzechletnią arendę wraz z drzewami owocowemi, inspektami, domem mieszkalnem wygodnem, oraz z dodaniem podostatkiem Pańszczyzny i nawozu. Licytacya odprawiać się będzie w Krzeszowicach w Kancelaryi dominikalney dnia 18go Grudnia r. b. — Ostrzega się przytem, że arenduiący albo sam pewinien bydź Ogrodnikiem z Professyi, albo przyiąć na siebie obowiązek utrzymywania uczonego Ogrodnika.

Działo się w Krakowie dnia dwudziestego piątego Listopada tysiąc ośmset dwunastego Roku. Na mocy zlecenia Trybunału Cywilnego pierwszey Instancyi Departamentu Krakowskiego Wydziału IIgo dnia 4 miesiąca Listopada 1812 Roku do liczby 3875 wydanego — tudzież na żądanie Ur. Marcina Lassanowskiego Patrona przy Trybunale Cyw. Iszey Inst. Dep. Krak. w Krakowie przy ulicy Floryańskiey pod liczbą 553 mieszkaiącego — massy rozbiorowey Jana Nepomucena Majewskiego Kuratora do spraw Sądownie ustanowionego. — Ja Jozef Sowinski Reskryptem JW. Ministra Sprawiedliwości dd. Warszawa 20 Stycznia 1812 R. do Nr. 847 wydanym mianowany przy Trybunale Cyw. I. Inst. Dep. Krak. w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod Nr. 105 mieszkaiący w Imieniu Prawa i Panuiącego zapozwałemi Wierzycieli Massy krydalney Ur. Jana Nepom. Majewskiego — iako to: W. Wincentego Laskiewicza, małoletnych Felixa, Urszuli, i Doroty Majewskich Opiekuna — UUr. Jacka Sulikowskiego — Jakoba Boczkowskiego — Bartłomieia Majewskiego, tudzież Łucyą z Ciechanowskich Majewską; którzy naprzeciwko tey Massie pretensye swoie likwidowali i przyznane maią — Ażeby się dnia dziewiątego Stycznia 1813 R. o godzinie 3 po południu przed wyznaczonym Sędzią W. Gostkowskim w domu Władz Sądowych w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod liczbą 106 osobiście lub przez Pełnomocnikow stawili — i deklaracye swoie przeciwko planowi Dystrybucyi przez Administratora w Kancelaryi W. Podpisarza Strzeleckiego do Protokołu wnieśli — czyli plan Dystrybucyi przez Kuratora podany przyimuią, lub zarzuty czynić maią. —— Albowiem w przypadku niestawienia się do Spraw Zastępca ostatecznego zatwierdzenia dystrybucyi planu u swoiego Trybunału dopraszać się będzie. — Przyczem wiadomo się oraz czyni, że od Wierzycieli nieprzytomnych dla dopilnowania ich Praw na Kommissyi Ur. Alexander Niesiołowski Patron w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod liczbą 38 mieszkaiący, na koszt tychże nieprzytomnych iest wyznaczonym.

# DRUGI DODATEK A$^{d}$ N$^{rum}$ 97.

## DO GAZETY KORRESPONDENTA.

### OBWIESZCZENIA.

Prezydent Municypalności Miasta Stołecznego *Warszawy*. — Podaie do wiadomości publiczney, iż pobor Podatku osobistego za r. 18$\frac{11}{12}$ z Dodatkiem za rok 18$\frac{10}{11}$, to iest: tych osob, które według prawa do opłaty obowiązane są, lecz w roku 18$\frac{10}{11}$ o puszczone zostały, rozpoczętym zostanie, a to naypierw z Cyrkułu 4go. Wzywa tedy kontrybuentów tegoż Cyrkułu 4go. aby w przeciągu dni ośmiu takowy podatek do Kassy w Ratuszu Głównym będącey, na ręce i za kwitem JPP Odelskiego poborcy i Peinke Kontr llera wnieśli. Ostrzega się, iż poupłynionym terminie Exekucya Woyskowa zadysponowaną zostanie, która nie prędzey ustąpi, aż kontrybuent zapłaci należność za siebie i służących oboiey płci, rzemieślnicy za czeladników i terminatorów w miarę liczby, iaką pod czas ostatniey konskrypcyi posiadali; rozumie się przytym, iż pryncypałowie maią wolność od zasług podatek ten za ludzi swych zastąpiony odtrącić. Wyraźnie się zakazuie, aby Podatek ten, ani inny, Exekutorom nie był powierzanym, tylko wprost do kassy wnoszonym.

*w Warszawie dnia 25. Listopada* 1812.

*Węgrzecki* P. M. S. W.
*Bogulski* S.

---

3) Ekonomia Koronna Sokolnicka w Departamencie Kaliskim, Powiecie Ostrzeszowskim położona, od dnia Stey Tróycy 1813 roku z wolney ręki podług nowych wyciągów intraty roku 1812 dochód roczny w kwocie Złotych Polskich 92 795 wykazuiących, w dzierżawę jeneralną wypuszczona bydź ma.

Do dzierżawy atoli, stosownie do Naywyższey Ustawy Nayiaśnieyszego Pana dnia 29 Marca 1808 roku, Osoby dobra dziedziczne posiadaiące lub dobra obce w possessyi zastawney lub dzierżawney trzymaiące, niemniey osoby w służbie woyskowey lub cywilney zostaiące, tudzież osoby płci żeńskiey owdowiałe lub zamężne, przypuszczoni bydź niemogą. Osoby do klass powyższych nie należące, ochotę dzierżawienia maiące, tak kwalifikacyą swą iako i z kaucyą bespieczną i dostateczną w summie złotych Polskich 48 000, udowodnić w stanie będące, od daty niniejszego Obwieszczenia aż do dnia 1go miesiąca Stycznia roku przyszłego, do Izby Administracyiney J. K. Mości na piśmie zgłosić się mogą, która to Izba Administracyina natenczas tego, którego za szczególniey kwalifikuiącego się uzna, Nayiaśnieyszemu Panu przedstawi.

Warunki dzierżawne tudzież wyciągi intraty codziennie szana, od godziny 9tey do 12tey w Wydziale Rachunkowym teyże Izby w pałacu Posiedzeń Jey, na dziedzińcu Saskim, przeyrzane bydź mogą. — w Warszawie dnia 6go Listopada 1812 roku.

Jego Królewsko-Xiążęcey Mości Izba Administracyina Dochodów Korony Xięstwa Warszawskiego

### AVERTISSEMENT.

Das Kron Domainen Amt Sokolniki im Kalischer Departament und Ostrzeszower Kreise, soll von Trinitatis 1813 ab, aus freyer Hand nach den neuen Anschlägen de anno 1812 welche einen jährlichen Ertrag von 92.795 fl: pol: nachweisen, in General Pacht ausgethan werden.

Zur Pachtung aber können gemäss einer Allerhöchsten Königl: Verordnung vom 29ten März 1808 diejenigen nicht zugelassen werden, welche eigenthümliche Güter besitzen oder Güther anderer in Pfand besitz oder in Pacht haben, nicht weniger beym Militair oder in Civil Dienst stehende Männer noch Wittwen oder Frauen.

Pachtlustige, welche zu obbenannter Klasse nicht gehören, ihre sonstige Qualification und sichere und genügliche Caution in dem Betrage von 48.000 fl: nachzuweisen vermögen, können sich von dato dieses Avertissements bis zum 1ten Januar künftigen Jahres, bey der Königl: Warschauer Domainen Kammer schriftlich melden, welche alsdann denienigen, welchen sie als vorzüglich qualificirt findet, des Königs Majestät in Vorschlag bringen wird.

Die Pacht: Bedingungen und Anschläge können täglich von 9 bis 12 Uhr Vormittags, bey der Rechnungs Expedition gedachter Cammer, im Cammer Hause auf dem Sächsischen Palais Platz, eingesehen werden.

Warschau den 6ten November 1812.

Königl: Warschauer Domainen Cammer.
v. Colomb.
Briesemeister.

---

### *Taxa Bułek, Chleba pszennego i żytnego, Na Miesiąc Grudzień 1812 roku, przez Kommissyą Taxową sporządzona.*

| Nro 1. BUŁKI i CHLEB PSZENNY. | F. | Ł. | K. |
|---|---|---|---|
| Bułka Montowa, z mąki Marymontskiey za groszy 3 ważyć ma - - - | — | 8 | 2 |
| Jedna Ordynaryina Bułka za dwa grosze - - - | — | 12 | — |
| — Bułka z Montowey mąki za 6 groszy - - | — | 16 | — |
| — Bułka z Montowey mąki za 12 groszy - - | 1 | — | — |
| — Bułka Rządkowa ordynaryina za 6 gr: - | 1 | 4 | — |
| — Strucla po 6 groszy - - | 1 | 8 | — |
| Jeden Chleb stołowy po 12 groszy długowaty - | 2 | 18 | — |
| — Placek solony po 1 groszu - - - | — | 10 | 2 |
| Nro 2. CHLEB ZYTNY. | | | |
| Jeden Chleb za 6 groszy - - - - - | 1 | 21 | — |
| — ditto — 12 — - - - - - | 3 | 10 | — |
| — ditto — 24 — - - - - - | 6 | 20 | — |
| Nr. 3. RAZOWY czyli Komiesny CHLEB | | | |
| Jeden Chleb za 6 groszy - - - - - | 2 | 18 | — |
| — ditto — 12 — - - - - - | 5 | 4 | — |
| — ditto — 24 — - - - - - | 10 | 8 | — |

1mo Dla wygody publiczney, różney wagi i ceny przyięty iest Chleb, równie iak nakazano, aby dla dobra uboższego stanu ludzi Placki solone pieczono.

2do Mayſtrowie Piekarscy muszą Numer i wagę Chleba na nim kłaść.

3tio Nie maią ſtęchłey mąki do pieczenia Chleba brać; gdyż powinni wprzód próbę pieczenia zrobić nim mąkę zapłacą, a wymówka kupienia zroſtey mąki nie ma ſłużyć na obronę Piekarzowi: Chleb zaś powinni dobrze wypiekać i tak do ſprzedaży wyſtawiać, pod karą konfiſkaty.

4to. Bułki montowe z mąki przedniey Marymontſka zwaney, zaś ordynaryine i Chleb żytni z przyzwoitey i niefałszowaney wypiekane bydź powinny.

5to Muszą ſzale z wagą ſtęplowaną ninieyszą Taxę w Piekarniach i na publicznych do ſprzedaży Chleba wyſtawionych ſtraganach mieć przybitą i aby każdy zaraz na mieyscu, o ich mógł się przekonać dokładności.

6to Ponieważ zaś Taxa powyższa co do wagi tak dalece iest uregulowana, iż Piekarze i Chleb wypiekaiący, nie mogą mieć żadney przyczyny użalenia się, na ſtratę w przedaży Chleba, przeto: Prezydent zaleca iak naysurowiey tymże piekarzom, aby nie tylko do wagi wyżey przepisaney ſtosowali się, ale co większa, Chleb tak pszenny iako i żytny iak naydokładniey wypiekali, a to pod karami ſkonfiſkowania Chleba i więzienia, a nawet do Sądu kryminalnego przeſtępnych odeſłania. Wzywa się Publiczności, aby o każdey kontrawencyi Piekarzów natychmiaſt Prezydentowi Policyi donioſła, i o niey go uwiadomiła. — Dan w Ratuszu Głownym Miaſta Stołecznego Warszawy dnia 30 miesiąca Liſtopada roku 1812. (L. S.) Zabłocki, P. P. M. S. W.

X. Królikowſki, Sekr.

## *Taxa Mięsa na Miesiąc Grudzień* 1812 *roku, przez Kommiſsyą Taxową sporządzona.*

| 1mo WOŁOWINA. | Cena zł: | gr |
|---|---|---|
| Jeden Funt dobrego Mięsa Wołowego - - - | — | 10 |
| Pieczeń Polędwicy - - - - - - | 4 | — |
| 10 Wiązek Flakow, każda wiązka a 6 gr: - | 1 | 20 |
| za Serce całe - - - - - - - | — | 22 |
| za Wątrobę - - - - - - | — | 25 |
| za Dudy wraz z Płucą i Letkim - - - | — | 17 |
| za Cynadry - - - - - - - | — | 14 |
| za Ozór - - - - - - - - | 1 | 12 |
| za Podgarle - - - - - - - | — | 6 |
| za Głowę z Mordą - - - - - - | 1 | 16 |
| za Cztery Nogi - - - - - - - | — | 29 |
| Kamień czyſtego Łoiu - - - - - | 16 | — |
| za Kaptury - - - - - - - | — | 11 |
| 2do CIELĘCINA. | | |
| Jeden Funt dobrey Cielęciny - - - - - | — | 15 |
| za Głowę z Mozgiem od Cielęcia lub Bukata - | — | 17 |
| za Cztery Nogi - - - - - - - | — | 17 |
| za Letkie z Sercem - - - - - - | — | 16 |
| na Wątrobę - - - - - - - | — | 16 |
| za Kryſki - - - - - - - - | — | 17 |
| za Mleczko - - - - - - - - | — | 13 |
| za Amoretki - - - - - - - | — | — |
| 3tio SKOPOWINA. | | |
| Jeden Funt dobrey Skopowiny - - - | — | 8 |
| za Głowę — - - - - - - | — | 7 |
| za Letkie — - - - - - - | — | 9 |
| 4to WIEPRZOWINA. | | |
| Jeden Funt dobrey Wieprzowiny ze ſkórą i ſłoniną - | — | 12 |
| ditto ordynaryinieyszey tak nazwaney Schab - | — | 10 |
| za Głowę i Ozor - - - - - - | 2 | 10 |
| za Polędwicę - - - - - - - | — | 18 |
| za Kiełbaśnicę, Wątrobę i Sledziona - - | 1 | 9 |
| za Nerki - - - - - - - - | — | 7 |
| za Cztery z pierwszego kolana odięte Nogi - | — | 12 |
| Jeden Funt Sadła - - - - - - - | — | 20 |
| — Funt Smalcu topionego - - - - - | — | 27 |
| — Funt Słoniny świeżey - - - - - | — | 20 |

Krowie mięso, oraz z Bukatów nie drożey iak funt po groszy Polſkich 8 sprzedawane bydź powinno.

Mięso zaś koszerne groszem iednym drożey na funcie sprzedawanem bydź ma.

Wzywa się Publiczność, aby w każdym pokrzywdzeniu i nieczynieniu zadosyć ninieyszey Taxy do Prezydenta Policyi lub Kommiſsarza Taxowego donosiła, i onego uwiadomiła, zapewniaiąc, iż Rzeźnik o oszukańſtwo przekonany, karą według wielości przewinienia pieniężną, lub Aresztu a nawet odsądzania od Profeſsyi ukarany zoſtanie. — Dan w Ratuszu Głownym Miaſta ſtołecznego Warszawy dnia 30 miesiąca Liſtopada 1812 roku. (L. S.) Zabłocki, P. P. M. S. W.

X. Królikowſki, Sekr.

## DONIESIENIA.

1) *Krysztof Cieślik*, Mayſter Krawiecki, który teraz mieszka w Pałacu JWW. *Chodkiewiczów* pod Nrem 484 przy ulicy Podwale, rekomenduie się wszyſtkim, tak tym którym ſłużył dawniey, iako też i tym, którzy na przyszłość zaufanie swe w nim mieć zechcą.

3) Mam honor donieść szanowney Publiczności: iż doſtałem świeżo do mego handlu rozmaite towary z rękodzieł *Francuzkich* pochodzące, w naylepszym i oſtatnim guście. — Rzeczy do ubioru i rynsztunku woyſkowego ſłużące, iako to: pałasze, szpady, pendenty, safianowe różnego koloru, gładkie oraz haftowane złotem, i srebrem, również pendenty kazimierowe do szpad, szlify dla officerów wszelkiego ſtopnia, oſtrogi platowane, i pozłacane dla woyſkowych rozmaitey broni, kitki ſtrusie białe i ponsowe, znayduią się w takich gatunkach, iakich sobie kto życzyć może. — Przy czém podobnież oznaymuię: że z tym transportem i inne przedmioty to ieſt: kazimierki, korty, kamizelki kazimierkowe, kortowe, merynosowe, i rypsowe w rozmaitych kolorach, i naymodnieyszym smaku, boie, merinos różnego gatunku i koloru, szalki naśladowania kaszemiru do sukien i chuſtek różney szerokości, materye iedwabne, bawełniane, wełniane i zimowe w naynowszych desseniach i gatunkach, axamity, tule, maliny, blondyny, perkale, batyſty, girlandy i bukiety kwiatowe, oraz fruktowe, tudzież ſtroie damſkie, hafty na muślinach i perkalach, porcelanę, perfumy, kapelusze kaſtorowe damſkie i męzkie, ſkóry wykroione lakierowane różnego koloru, na trzewiki dla Dam, tudzież sztylpy do bótów w naynowszym guście; oraz inne artykuły z przymałem, zapewniaiąc, iż każdy tak w dobroci towaru, iako i mierności ceny znaydzie satysfakcyę.

*Józef Dyzmański.*